

PRZYJACIEL LUDU

Tygodniowa Gazeta Chłopska

Wychodzi od roku 1889.

Naczelny Redaktor JAN STAPIŃSKI

Adres: Przyjaciół Ludu, Kraków, ulica Reformacka L. 7.

Nr. 45.

Niedziela, 20 listopada 1932 r.

Rok 44.

Ćwiczenia endeckich bojówek.

Cała działalność endecka zdążyła do jednego celu: obalenia rządów Marszałka Piłsudskiego i pochwycenia władzy w swoje endeckie ręce. — Cel ten pragną osiągnąć przez wzniecanie niepokoju, a choćby i krwawych rozruchów. Posiłków dostarcza endekom Witos przez parady banderyjne i wiecowe demonstracje. Sztab dowódców szkolą endecy z młodzieży uniwersytetów i innych wyższych uczelni.

We czwartek 10. bm. urządzili endecy generalną próbę swoich bojówek szkolnych we wszystkich miastach uniwersyteckich, t. j. w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie i Wilnie. Dzień 10. listopada wybrali dlatego, aby przeszkodzić w przygotowaniach do obchodu Państwowego Święta Niepodległości. Endecy tego święta nie uznają, bo ono przypomina narodowi prawdę, że w tym dniu 11. listopada 1918 przybył z więzienia niemieckiego z Magdeburga do Warszawy Marszałek Piłsudski, objął rządy i rozpoczął budowę niepodległości państwowej Polski.

Ćwiczenia bojówek endeckich 10. listopada br. zaczęły się o godzinie 9.30. Na tę godzinę naznaczyli w miastach uniwersyteckich nabożeństwa za akademika Wacławskiego, który zginął w r. 1931 w Wilnie, w bójce młodzieży endeckiej z młodzieżą żydowską. Po nabożeństwach odbyli pochody do domu akademickiego, w celu wmurowania tablicy pamiątkowej na cześć Wacławskiego. Tablice takie mieli naprzód przygotowane i poprzedniej nocy już przybite. Przy odsłonięciu tablic wygłoszono odpowiednie mówki przeciwko żydom, poczem ruszyli w pochodach do demonstracji przeciw Rządowi. Po drodze poturbowali tu i ówdzie kilku żydów i wybili kilka szyb w sklepach żydowskich. Policja musiała przywrócić porządek, aresztować opornych itp. Najwaleczniejsi młodzieńcy dali się poznać, zaawansują na dowódców bojówek podczas następnych rozruchów. W Warszawie, Krakowie i Poznaniu doszło aż do krwawych wypadków. W Warszawie zamknięto uniwersytet na dwa dni, dla

zrobienia porządku. No i ćwiczenia endeckie narazie skończone.

Takie hece urządzają endecy w czasie strasliwego kryzysu i w czasie wzrastającej grozy germańskiej, gdy wszystkie siły narodu należy skupiać dla przetrwania i zabezpieczenia Państwa. Ale endeków, ani ich sojusznika Witos, to nie interesuje. Dla nich najważniejsze jest dorwanie się do władzy, przez obalenie Rządu Marszałka Piłsudskiego, choćby przez zaburzenia i krwawe rozruchy. Brakuje im jeszcze drugiego Niewiadomskiego.

Obowiązkiem Rządu jest użyć wszelkich sił i środków, aby utrzymać spokój publiczny i porządek. Ludzie, zgnębieni przez kryzys powinni mieć choć spokój i bezpieczeństwo. Zaburzenia w Polsce byłyby pożądaną wodą na młyn Niemiec i anarchii.

Jan Stapiński.

O urzędach rozjemczych.

Urząd rozjemczy działać może w dowolnym charakterze, w zależności od tego, kto składa wniosek. Działający na wniosek jednej strony, ma urząd rozjemczy charakter zwykłego sądu. Wniosek w tym wypadku musi przedstawić szczegółowo stosunki majątkowe dłużnika i odpowiednio je udowodnić. Orzeczenie wywołane wnioskiem jednej strony, może być zaskarżone w terminie 2 tygodni, od dnia doręczenia orzeczenia, w drodze odwołania do sądu grodzkiego, którego wyrok jest ostateczny.

Odwołanie wniesione w terminie, wstrzymuje wykonanie orzeczenia.

Sąd grodzki w postępowaniu odwoławczym posiada wszystkie uprawnienia urzędu rozjemczego, a więc w zakresie sposobu prowadzenia sprawy.

Urząd rozjemczy może działać również na wniosek dwóch stron. W tym przypadku obie strony muszą złożyć oświadczenie, że poddają się orzecznictwu urzędu rozjemczego, oraz winny wyraźnie określić granicę sporu, który pod rozstrzygnięcie urzędu rozjemczego oddają. W tych wypadkach orzeczenie urzędu

jest ostateczne i nie podlega postępowaniu odwoławczemu. Orzeczenie takie może ulec zaskarżeniu do sądu grodzkiego w ciągu miesiąca, ale tylko w specjalnych wypadkach, wymienionych w art. 13 ust. 1. (Dz. U. Nr. 72 poz. 653).

Orzeczenia urzędu rozjemczego mogą dotyczyć następujących rzeczy:

a) Określenia, stosownie do zdolności płatniczych i możliwości gospodarczych dłużnika, terminów i warunków spłaty długu, oraz granic procentów, czy innych świadczeń, pobieranych z tytułu długu przez wierzyciela (art. 1.).

Okres czasu, na jaki może być dług rozłożony, nie może przekraczać lat 3 od daty orzeczenia, (art. 10 p. 1.), a stopa procentowa może być obniżona narazie do 9% rocznie (art. 10 p. 1.).

Uprawnienia te dotyczą nawet w stosunku do należności zasądzonych wyrokami prawomocnymi (art. 11, ust. 2.).

b) O ile orzeczenie urzędu rozjem. dotyczy należności, nie zasądzonej jeszcze wyrokiem prawomocnym, wówczas urząd rozjemczy przeprowadzi przedewszystkiem obrachunek, aby stwierdzić, czy i ile wierzyciel pobrał więcej, aniżeli mu się należało przy stosowaniu dopuszczalnej stopy procentowej. Nadebrane kwoty urząd odliczy od sumy długu, a resztę może rozłożyć na raty i zastosować również obniżkę procentu. Jeżeli okaże się z obrachunku, że cała kwota dłużna została spłacona w drodze pobierania przez wierzyciela nadmiernego oprocentowania, wówczas urząd uzna dług za umorzony, ale nie może zasądzić zwrotu kwot nadpłaconych ponad kwotę dłużną (art. 11.).

c) Urząd rozjemczy ma prawo przed rozpoznaniem wniosku zabezpieczyć go przez wniesienie ostrzeżenia (adnotacji) do wykazu hipotecznego, jeżeli wierzytelność została wpisana do hipoteki, oraz przez decyzję, uprawniającą do żądania wstrzymania wyznaczonej licytacji. Na zasadzie tej decyzji, właściwy sąd wyda nakaz wstrzymania (art. 5. ust. 3.).

d) Orzeczenie urzędu rozjemczego ma moc prawną, na równi z wyrokiem sądowym.

Z powyższego wynika, że do urzędu rozjemczego można wnosić nawet spra-

wy, co do których istnieje prawomocny wyrok sądowy oraz sprawy, kiedy dług został zhipotekowany. W tym pierwszym wydadku jednak zakres orzeczenia jest ograniczony. Przy pomocy urzędu można wstrzymać wyznaczoną licytację.
P. A. P.

Zwycięstwo F. D. Roosevelta.

Prezydentem Stanów Zjednoczonych A. Półn. został wybrany 8. listopada br. olbrzymią większością głosów Franklin D. Roosevelt (wymawia się Ruzwelt), kandydat partii demokratycznej. Tegoż dnia wybrano większość demokratów do (kongresu) i senatu, większość gubernorów stanów, burmistrzów (miejscowości) i wielu innych urzędników państwowych i gminnych zdobyli także deski. Zatem 8. listopada przeszły władze w Stanach Zjednoczonych A. P. z rąk republikanów w ręce demokratów. Przez 12 lat rządziła partia republikańska, a teraz będzie rządzić partia demokratyczna.

To oznacza: 1) upadek prawa prohibicyjnego, a przywrócenie wolności wyrabiania, sprzedawania i picia napojów alkoholowych. 2) ograniczenie spekulacji trustów, karteli, bankierów, a powiększenie wpływów klasy średniej. 3) poprawa stosunków między Ameryką a Europą przez zniesienie ceł, zniesienie długów państwowym europejskim i przyjaźniejszy stosunek do Ligi Narodów. 4) zaopiekowanie się farmerami, którzy za rządów republikanów w ostatnich trzech latach popadli w powszechne bankructwo.

Czy zmiana rządu w Stanach Zjedn. wpłynie na przełamanie kryzysu gospodarczego w Ameryce, a przez to i w Europie i w całym świecie?

Możliwe, że tak, ale nie wykluczone, że kryzys się nawet powiększy. Trusty, kartele i banki gotowe się zemścić za poniesioną klęskę. Prezydenci demokracji nie mieli szczęścia w sprawowaniu rządów U. S. A. Prezydentowi Wilsonowi zatruli republikanie życie i wpędzili go przedwcześnie do grobu. Nazwisko prezydenta demokratycznego Clevelanda (1896—1900) ze zgrozą wspominają obywatele amerykańscy. Obecnie wybranego prezydenta Roosevelta czeka niezmiernie ciężkie zadanie. Podczas walki wyborczej okazał on moc zapału, energii i pomysłowości. Urodzony w r. 1882, liczy 50 lat, więc jest w sile wieku. Oby się mu powiodło uchronić U. S. A. przed groźącą rewolucją i polepszyć dolę pięciu milionów Polonii tamtejszej, to i u nas w Polsce dałoby się to silnie odczuć.

Prawie wszyscy Polacy głosowali za Rooseveltem z wdzięczności, że prezydent demokratyczny Wilson przyczynił się w wysokim stopniu do wyzwolenia Polski z niewoli.

W Chicago Ill. dwóch Polaków zostało wybranych posłami (kongresmanami) tj. Leonard Szulc i Leon Kociński, a w Detroit Mich. Lesiński

Kandydat socjalistów otrzymał 400.000 głosów, czyli o 200.000 głosów więcej, niż przy poprzednich wyborach.

Opozycja farmerska zdobyła trzy mandaty do senatu.

Sejm (kongres) składa się z 309 demokratów i 110 republikanów. Senat 59 demokratów, 36 republikanów i 3 opozycyjnych farmerów.

Nowy prezydent obejmie rządy dopiero 4. marca 1933. Tak przepisuje konstytucja. Przez ten czas, ustępujący prezydent kończy swoje urzędowanie, a nowy prezydent przygotowuje swój rząd. W tym też czasie obejmują urzędy wybrani gubernatorzy stanów, burmistrzowie, sędziowie, policjanci itd. Jak wiadomo, prawie wszyscy urzędnicy w U. S. A. pochodzą z wyborów. Dotychczas byli urzędnicy republikanie, a teraz dorwali się do żłobu demokracji.

Jedynce gimnazjum polskie.

Uroczyste otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu, na obszarze niem. Górnego Śląska odbyło się 8. b. m. przy udziale przedstawicieli władz, duchowieństwa i publiczności. Po nabożeństwie wszyscy udali się do nowego gmachu, gdzie wygłoszono wiele przemówień, podnosząc ogromne znaczenie tej jedynej polskiej szkoły średniej na terenie niemieckim. Gimnazjum to jest prywatne, więc utrzymywane z opłat Polaków, podczas gdy Niemcy mają u nas w Polsce swoje szkoły państwowe. Z czasem jednak, przy wytrwałej pracy i nieugiętem stanowisku Polaków, nie tylko to gimnazjum otrzyma prawa państwowe, ale przeszło półmilionowa rzesza naszych rodaków znajdzie polskie szkoły dla swoich dzieci. Do gimn. w Bytomiu zapisało się 100 uczniów.

W czasie uroczystości, przed gmachem gimn. ustawiono policję niemiecką, w obawie możliwych awantur ze strony hitlerowców.

Skarga inwalidy wiejskiego.

Mędrcy świata łamią sobie głowy, jakby to pozbyć się kryzysu. Droga do tego prosta, jednak nie mogą na nią trafić, bo nie chcą, bo na tej drodze musieliby sobie pasa przyciągnąć, a na to oni nie zwykli. Przed wojną pudełko zapalek kosztowało 2 hal, dziś 10 gr. Sól kosztowała kg 20 hal, dziś 36 gr. Nafta 16 hal, dziś 56 gr. Zole pod buty kosztowały 40—50 hal, dziś 1'80—2 zł. Buty pierwszorzędne kosztowały 14—18 kor, dziś 50—60 zł. Cukier 80 hal, dziś 1'70 gr itd.

A więc kto winien kryzysowi? Pamiocie fabrykanci, kapitaliści i kiepska kombinacja Rządu. Hr. Potocki z Łańcuta dostał umorzenie kilkadziesiąt tysięcy podatku zaległego, ale potem spakował pieniądze do trzosa i jechał za granicę na polowanie. Dlaczego ten p. hrabia nie poluje w swoim kraju? Czyż u nas brak drapieżników? Dzik robią szkody w polach, wilki również

i w zagrodach, a najgorszą plagą są jastrzębie, zwłaszcza w okolicach podgórskich i tej zarazy nikt nie tępi, a chłopu strzelby nie wolno mieć, aby nie zabił pańskiego jastrzębia, kiedy mu wykrada kury z podwórza. Mnie w tym roku przez lato niedużo jastrzębie wzięły, tylko 10 gołębi i 5 kurcząt, drugiemu sąsiadowi 5 kurcząt i dwoje gęsi, trzeciemu 3 kurczęta i 2 kury. A gdyby to tak zliczył, wieś za wsią, jakie to straty ponoszą rolnicy? O tem nikt nie myśli. Trzeba poznosić kartele, nawozy sztuczne dostosować do ceny produktów, hrabiom i obszarnikom gruntu rozparcelować, dać chłopom, a ci już podatek zapłacą i w ten sposób pozbedziemy się kryzysu. Ale u nas inaczej się gospodarzy. Hrabiom podatki się umarza, księżom zamiast zerwać pensje uchwała się przymusowy podatek. Płac chłopie, bo tyś najbogatszy.

A inwalidzi muszą trzymać równowagę budżetową. Sejm, uchwalając ustawę zróżniczkował inwalidów na klasy, rzucił kość niezgody. Miejskich inwalidów wywyższył, dał im większe pensje pod pozorem, jakoby inwalida miejski drożej żył, co jest wielką pomyłką. Inwalida wiejski kupuje wszystko tak samo w mieście sól, zapalki, naftę, skórę, odzież, obuwie i t. d. i płaci ceny miejskie. A jak kupuje to na wsi w sklepie, to płaci drożej. Pytam się, jak teraz żyć? Chrystus powiedział: „Bieda wam, którzy wyjadacie misy wdowom i sierotom“.

Pow. Sambor. Inwalida Isański.

Płaczą obłoki.

Płaczą obłoki, za czarem wiosny,
Ze umilkł ptasi świergot radosny,
Ze już powiędły kwiaty na grzędzie —
I wicher szumi — że zima będzie.

Płaczą obłoki, lży deszczu cieką —
Płyną powoli do morza rzeką, —
A znów z mórz parą wzniosą się w
[chmury,
I znów na ziemię opadną zgóry...

Szare nad nami płaczą obłoki —
Po ziemi naszej smutne widoki,
Wiatr liście strąca — sadów rozkosze,
I gdzieś w przepaście chowa potro-
[sze...

I w nasze głowy też smutek pcha się,
Bo cóż tu działać w zimowym czasie,
Który się zbliża, już, już — bo musi,
A nasze serca jak zmora dusi...

O, niech tam płaczą obłoki czarne,
Niech idą chmury śniegiem ciężarne,
Lecz w sercu chłopskiem nadzieja drze-
[mie
Że kiedyś słońce ogrzeje ziemię...

Siądź chłopie w chacie, odpocznij tro-
[chę,
Może przetrwamy zimę-macochę —
A znów wiosną, gdy Bóg pozwoli —
Będziemy rzucać ziarna do roli...

Płaczą obłoki szare tam w górze —
Leją się wody, tworzą kałuże,
Więc chłopie polski odpocznij w domu,
I z „Przyjaciela“ ucz się rozumu. I. Wilk.

Sprawy międzynarodowe.

Polska.

Nowy minister spraw zagr. p. Józef Bek nie przypadł do smaku ani francuskim, ani angielskim, ani — oczywiście — niemieckim politykom. Przewidują, że rozwinię on energiczniejszą, samodzielną pracę, mniej się oglądając nawet i na Francję. Dużo dał im do myślenia fakt, że Polska zawarła pakt o nieagresji z Rosją, wbrew intencjom Francji i Rumunii, które chciały, aby Polska zaczęła, aż one dobiją targów. Sądzą, że tak się stało za przyczyną p. Beka. Niemcy zaś oceniają ministra Beka jako szowinistę — państwowca polskiego. Nas by to bardzo radowało. Anglicy wyrażają obawy, aby energiczna polityka min. Beka nie doprowadziła do wojny z Niemcami. Niechże Anglia skłoni Niemcy, aby porzuciły plan zrabowania nam Pomorza, Śląska, czy Poznańskiego. Polska napewno wojny nie zacznie, byle miała spokój od sąsiadów. Tymczasem Niemcy nieustannie prowokują Polskę. Świeżo wyszło na jaw, że na naszym Pomorzu utrzymują Niemcy tajną organizację, która rozporządza wielkimi funduszami z Berlina na wykup gospodarstw wiejskich i miejskich, w celu osadzania kolonistów niemieckich. Za fundusz z Berlina różni agenci podsycają walkę przeciw Rządowi Marszałka Piłsudskiego, aby osłabiać Polskę.

W kotle niemieckim

wre nieustannie. Kanclerz Papen umizga się do hitlerowców i centrowców, aby stworzyć większość w parlamencie. Socjaliści okazują gotowość do porozumienia z komunistami dla zwalczania faszystowskich planów rządu. Nieprzyjaźń przeciw Polsce może ich wszystkich pogodzić pewnego dnia. Prof. Ferster, jedyny — zdaje się — szczerzy Niemiec zwolennik pokoju, ostrzega, że Niemcy, przygotowują wojnę na rok 1933, a najpóźniej 1934.

Pobyt premiera Francji w Hiszpanji.

Premier francuski Herriot odbył podróż do Madrytu, dla narad z rządem hiszpańskim. Niemcy podejrzewają, że przedmiotem narad było uzyskanie przewozu wojsk francuskich z Afryki, przez Hiszpanję do Francji, na wypadek wojny francusko-włoskiej. Młodzież akademicka w Madrycie urządziła demonstrację wrogą prem. Herriotowi, podejrzewając Herriota o przygotowania wojenne, czemu premier Herriot stanowczo zaprzeczył.

■ Premier Herriot pragnie doprowadzić do sojuszu Francji z Italią i Hiszpanją, aby zabezpieczyć pokój nad morzem Śródziemnym i mieć wolne ręce wobec Niemiec i Anglii.

Rosji zagraża głód.

Powszechnie twierdzą, że komunistyczna gospodarka rolna doprowadziła do

gwałtownego pomniejszenia zbiorów zboża, a zbiór ziemniaków spadł w wielu okolicach aż o 800/0. Głodni chłopci, na wiosnę kradli z pola sadzeniaki, dlatego teraz brak ziemniaków. Rząd Stalina nakazał już zastosowanie najostrożniejszych środków, aby tłumić bunt głodomorów. Na sprowadzenie żywności z zagranicy, Rosja nie ma pieniędzy.

Ze stolicy Ligi Narodów.

Bardzo przykra, ale i bardzo pouczającą niespodziankę Lidze Narodów urządzili komuniści i socjaliści szwajcarscy. Oto w siedzibie Ligi Narodów w Genewie i w Lozannie, miejscu obrad Komisji Rozbrojeniowej urządzili wielkie, krwawe rozruchy, rozbili oddział wojska i policję pobili. Na ulicach Genewy padło 12 zabitych i 64 ciężko rannych od strzałów karabinowych. Rząd szwajcarski zarządził natychmiast mobilizację większej ilości wojska i zaprowadził stan wyjątkowy dla zapobieżenia dalszym zaburzeniom.

Stało się to w Szwajcarii, państwie największych swobód obywatelskich, schronisku dla wszelkich wygnańców politycznych, mającym najsilniejszą walutę i najmniejszy kryzys gospodarczy, nie posiadającym stałej armii, tylko kadry wyszkolenia dla milicji obrony krajowej. Lecz to wszystko nie zadawała jeszcze komunistów ani socjalistów, oni chcą tylko swoich rządów, komunistycznych.

Zaczął się od tego: przeciwnicy radnego miejskiego Nikoli, przewodcy socjalistów, zgromadzili się, aby zaprotestować przeciw działalności Nikola w radzie miejskiej. Socjaliści, w porozumieniu z komunistami zmobilizowali swoich towarzyszy, aby to zgromadzenie rozbić. Doszło do bójki w sali, a następnie przeniosła się awantura na ulice miasta i trwała przez całą noc aż do rana. Policję i oddział szkolny wojska rozbrojono, dopiero większe posiłki wojskowe, ściągnięte pośpiesznie z kilku miast, zlikwidowały zaburzenia. Fakt, że zaburzenia wybuchły równocześnie w Genewie i w Lozannie, dowodzi, że rozruchy były przygotowane na większą skalę, ale wojsko przeszkodziło.

Tak wygląda w rzeczywistości wolność socjalistyczno-komunistyczna. Im wolno krytykować wszystko i wszystkich, ale nie wolno odbyć zgromadzenia dla skrytykowania ich partyjników. W Rosji nie wolno słowa powiedzieć ani napisać przeciw Stalinowi, a w Genewie nie wolno skrytykować Nikola. Niewola większa, niż przy rządach „burżujów“.

Zaburzenia genewskie zapewne pouczą Ligę Narodów i Komisję rozbrojeniową o wartości ich kosztownych narad. Wszystko dobrze, o ile wszystkim dogadza. Niemcy przestały uczestniczyć w naradach, skoro nie spełniono ich żądań, Japonia zapowiedziała stanowczo,

że nie uzna uchwał Komisji Ligi Narodów w sprawie Mandżurji.

Nauka: każdy naród musi sam zabezpieczyć swój byt państwowy. Na żadne Ligi ani międzynarodówki zdyć się nie można.

Zjazd Niemców, którzy w czasie zaburczym mieszkali w Poznaniu, a po wojnie musieli się wynieść z Polski, odbył się 4. b. m. w Berlinie, pod protektorem Hindenburga, urodzonego w Poznaniu. Uchwalili walczyć z całą zacięłością o ponowne zrabowanie Poznania. — Bezcelność prawdziwie rabusiowska. Ale rabusiom należy się szubienica.

W Italji rząd faszystowski Musoliniego uchwalił powszechną amnestję dla wszystkich przeciwników faszyzmu, tak w kraju jak i za granicą. Widocznie faszyzm czuje się już tak silnym w Italji, że lekceważy agitację przeciwników.

Bolwja postanowiła wywłaszczyć wszystkie majątki kościelne, ruchome i nieruchome, na pokrycie kosztów wojny z Paragwajem. Kler boliwijski rzym. kat. zaprotestował przeciw owej uchwale rządu, ale bezskutecznie.

W Meksyku kler rzym. kat., uporem przeciw rozporządzeniom rządowym doprowadził do tego, że ludność prowincji Veracruz uchwaliła wystąpić z kościoła rzym. kat., a założyć niezależny meksykański kościół narodowy. Arcybiskup rzymski z Veracruz wyjechał do Texas w Stanach Zjedn. A. P. w ubraniu cywilnem.

Kopalnie złota, miedzi, aluminium, węgla, platyny i żelaza zostały w Meksyku, rozporządzeniem prezydenta, wyłączone z państwa.

Konsekwatyści w Japonji uknuł spisek przeciw tym czynnikom rządowym, które są przeciwne wojnie z Rosją. Celem spiskowców było wymordowanie przeciwników pewnej nocy. Czynili przygotowania do zniszczenia elektrowni miejskiej, aby nastąpiła ciemność. Kierownikiem spisku był starzec — patriota Mitsura Toyamu. Spisek wykryto w wigilię wybuchu.

Miljoner chiński ofiarował rządowi chińskiemu 30 milj. jenów (63 milj. zł) na utrzymanie biednych i na walkę przeciw Japończykom, znajdującym się w Chinach.

Szalona próba w Rosji.

Piętnaście lat minęło 7. listopada od przewrotu w Rosji i objęcia rządów przez bolszewików. Tyle też lat odbywa się tam próba urzeczywistnienia nowego ustroju ludzkości, według programu Karola Marksa. Nowy ten ustrój polega na skasowaniu wszelkiej prywatnej własności, a wprowadzeniu wspólnej gospodarki, czyli komuny. Jednostka ludzka ma pracować na wyznaczonym przez rząd stanowisku, nie dla własnej tylko korzyści, lecz dla wspólnego dobra. Wychowanie człowieka, nauka, pożywienie, ubranie, mieszkanie, ożenek, płodzenie potomstwa, wszystko jest zależne od rządu. Człowiek jest bezwolną częścią olbrzymiej maszyny, którą tworzy cała ludność całego świata. Jeden

pasterz — rząd wybierany w odpowiedni sposób, jedna owczarnia — cała ludzkość.

Aby to urzeczywistnić, musiałby rząd bolszewicki przeistoczyć całą naturę ludzką, wytworzyć jakiegoś zupełnie innego człowieka, któryby mógł i chciał być takim bezwolnym narzędziem rządu. Otóż i tę pracę zupełnego przeistoczenia natury ludzkiej, próbuje wykonać rząd moskiewski przez nowy sposób wychowania ludzi. Teraz właśnie, w 15. rocznicę zatwierdził rząd rosyjski plan wykorzenienia z mózgów ludzkich wszelkiej religii, wszelkich uczuć religijnych, wszelkiej wiary w Boga. W przeciągu pięciu lat, do dnia 1. maja 1937 ma zniknąć z całej Rosji wszelki ideał wiary, domów modlitwy, księży i nauczycieli jakiegokolwiek religii. Kościoły, cerkwie, bóżnice, meczety i inne przybytki modlitwy mają być użyte na szkoły, teatry, kina, sale gimnastyczne i t. p. Księża i wszyscy nauczyciele religii, jeżeli do 1. maja 1937 nie zechcą zostać bezbożnikami, zostaną z Rosji wydalen. Dla wykonania tego planu wyszkolił rząd rosyjski specjalnych nauczycieli i wielkie masy agitatorów — 150 specjalnych przedstawień kinowych ma w tem pomagać przez odpowiednie urabianie zapatrywać.

Czy to, poprostu szalone przedsięwzięcie rządu bolszewickiego się uda? Oto wielkie pytanie. Takiej próby jeszcze na świecie nie było. Nie było i nie ma narodu bez jakiegokolwiek religii i bez wiary w bożków, czy w Boga. Dlatego ta próba rządu bolszewickiego wprawia świat w zdumienie. Papież i wszyscy kierownicy różnych wyznań religijnych na całym świecie nakazali już dawno modły przeciw bezbożnikom bolszewickim, ale to nie poskutkowało.

Z Rosji przerzuca się ta propaganda już i na Turcję. Rząd turecki oświadczył, że duchowni mahometańscy byli i są największymi wrogami naprawy życia narodowego. To też wszystkie klasztory, seminarja duchowne i szkoły religijne zostały w całej Turcji zabronione. Studja religijne dozwolone są tylko jako historia w uniwersytetach.

Takie przewroty dzieją się obecnie na świecie. Miejsce wiary zajmuje nauka i rozum.

Tomasz Warszawski.

Gospodarstwo.

Głędła pieniężna. Kurs złotego stały. Wobec wykrycia aż w kilku miejscach fabrykacji fałszywych 10-złotówek trzeba pilnie uważać, aby nie wpaść. Dobrze zapamiętać, od kogo się otrzymało brzęczącą monetę. Usilnie wczas ostrzegamy.

Ceny zboża nieco niższe i niema widoków na poprawę. W Kanadzie i U. S. A. pszenica spadła na 9 zł żyto na 4:50 za sto kg. Zapasy światowe zboża są większe, niż przypuszczano. Niemcy, które dawniej dokupywały najmniej 30%, teraz mają nadmiar i ekspor-

tuja. Ceny w Polsce są najtańsze i średnio dobre.

Ceny bydła i świń bez zmiany niskie. Są widoki, że eksport świń do Wiednia się poprawi. Konie bez zapotrzebowania. Rzeźne po 10 do 30 zł. **Nabiał** w Krakowie: masło deserowe do 4 zł, kuchenne 3:20, jaja sztuka 12 do 14 gr. Ziemniaki 4:50.

Procent od pożyczek w spółdzielniach kredytowych, korzystających z kredytów Banku Rolnego, np. w kasach Stefczyka, został niższy o 1 1/2% z chwilą niższenia stopy procentowej przez Bank Polski.

Dalsza niżka procentów. Rozporządzeniem ministrów skarbu i sprawiedliwości z 9. b. m. ustalono dozwolony procent bankowy na 9 1/2% w stosunku rocznym. Więcej nie wolno pobierać.

Wyjątkowo tylko spółdzielnie kredytowe, na całym obszarze Polski i kasy komunalne na terenie województwa: wileńskiego (z wyjątkiem Wilna), nowogrodzkiego, poleskiego, białostockiego, wołyńskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego (z wyjątkiem m. Stanisławowa), mają prawo pobierać 10 procent w stosunku rocznym.

Penczenie dla egzekutorów wydało Ministerstwo skarbu, że nie wolno egzekwować tylko tego inwentarza żywego i martwego w gospodarstwach rolnych, który jest niezbędnie potrzebny do prowadzenia gospodarstwa. Nadwyżkę koni, bydła, świń, zboża, paszy i t. p. wolno zabrać i zlicytować. Powinno być dokładnie wykazane przez Ministerstwo, co uważa za niezbędne.

Dowóz bekonów do Anglii ma ulec zmniejszeniu o 20% ilości z r. 1931. Oznaczałoby to znaczne pogorszenie naszego eksportu, a w ślad za tem i ceny świń.

Kartel eksporterów świń tworzy się pod pozorem wspólnej obrony przed komisjonerami wiedeńskimi. Komisjonerom nic nie robią, tylko wobec producentów — chłopów będą jeszcze zachłanniej. Tylko przez stworzenie prawdziwej spółdzielni zbytu świń mogliby się chłopcy obronić przed zdzierstwem. Zatrączyć się o to powinny organizacje rolnicze.

Kartel kawowy. Prawo sprowadzenia kawy do Polski z Brazylii będzie mieć tylko „Polska Centrala Importu kawy“, utworzona 3. b. m. w Warszawie. Jest to nowy kartel. Powstanie jego uzasadniają tem, że wzamian za kawę będzie Brazylija sprowadzać towary z Polski za taką samą sumę. Zobaczmy, czy kartel podwyższy cenę kawy. Rząd może i powinien nie dopuścić do nowego zdzierstwa.

Zbiór żyta w całym świecie za r. 1932, według obliczeń „Międzynarodowego Instytutu Rolniczego“ w Rzymie, przewyższył zbiór z r. 1931 o cztery milj. tonn, czyli 40 milj. cetn. metr.

Wapnowanie. Wskaźnikami braku wapna w glebie i podglebiu są szczególnie szczyt i skrzyp, będące typowymi roślinami dla gleb bezwapniennych. Wapno

poprawia sprawność gleby. Gleby bezwapienne zwykle są zlewane, łatwo się zaskorupiają. Wapno wniesione do roli, zobojętnia kwasy w glebie się znajdujące.

Wapno wchodzi w związki chemiczne z solami gleby i dzięki temu zachodzą różne przemiany w glebie. Wapno przyspiesza wietrzenie trudno rozkładających się krzemianów potasu i dzięki temu udostępnia potas dla roślin.

Okopowe na paszę.

Buraki stanowią wśród okopowych najwłaściwszą paszę soczystą dla krów mlecznych, należąc do pasz mlekopędnych. Zawierają one dużo soku roślinnego, który doskonale jest trawiony przez zwierzę. Soczysta pasza okopowych doskonale wpływa na ogólne trawienie innych, żądawanych pasz. Buraki (to samo marchew, brukiew) mogą być zadawane w stanie niekrajany. Pokrajane buraki muszą być skarmiane natychmiast. Dzienna dawka buraków pastewnych na sztukę — zależnie od żywej wagi i mleczności — może dochodzić do 30 a nawet 40 kg.

Marchew ma podobną wartość karmową, jak i buraki. Wartość jej podnosi przytem duża zawartość witamin, co ważne jest przy żywieniu sztuk młodych, oraz wycieńczonych, lub osłabionych.

Brukiew, pod względem wartości odżywczej podobną jest do buraka. Nie zaleca się jednak skarmiania jej powyżej 10 kg., gdyż nadaje niedobry smak mleku i masłu. Również należy przestrzegać, aby nie przetrzymywać jej dłuższy czas w pomieszczeniu, gdzie stoją krowy, ze względu na zły wpływ jej zapachu na smak mleka.

Różnica pomiędzy ziemniakami, a wymienionymi wyżej okopowami, jest ta, że zawierają one przeważnie krochmal, tamte zaś posiadają dużo cukru. Nadają się ziemniaki bardzo jako pasza opasowa. Przytem zadawane w większej ilości wywołują ziemniaki rozwolnienie. Należy więc uwzględniać je w mniejszych dawkach.

Listowne nauczanie rolnictwa.

Kursy im. Stanisława Staszica w Warszawie, przy pomocy nauki korespondencyjnej umożliwiają zdobycie lub uzupełnienie wiedzy fachowej. Metoda listowna pozwala uczyć się bez porzucania swego zajęcia, w miejscu i czasie dowolnym, dając możliwość do wyzyskiwania na naukę wszystkich chwil wolnych, których zwłaszcza zimą nie brak w gospodarstwie wiejskiem.

Nauczanie polega na rozsyłaniu wykładów lub lekcji partjami tygodniowymi. Do wykładów, w miarę potrzeby i zależnie od przedmiotu, dołącza się rysunki, wzory i t. p. Przedmiot każdy napisany jest przez specjalistę i zawiera tyle wykładów lub lekcji, ile wynika z ogólnego programu. Objętość każdej przesyłki jest tak obliczona, aby ją można było przerobić w ciągu tygodnia. Do pierwszej partji dołącza się

wskazówki, jak należy się uczyć. Po dokładnem zrozumieniu danego wykładu, uczeń odrabia na piśmie zadanie na wskazany temat, lub daje odpowiedzi na dołączone w końcu pytania. Wypracowania te przysyła następnie, za pośrednictwem biura Kursów, poszczególnym wykładowcom, celem przejrzenia i oceny. Po zaznaczeniu błędów i wystawieniu stopnia (który notuje się w specjalnym dzienniku), wypracowania zwraca się uczniom, z poleceniem powtórnego odrobienia wypracowań niezadowolających.

Kto zadawałajaco odrobi wszystkie wykłady (lekcje) danego kursu, otrzymuje zaświadczenie.

Rok szkolny zasadniczo zaczyna się 1. listopada i większość kursów ma program tak ułożony, aby go można było przejść w ciągu jednej zimy. Przy nauczaniu listownem, możliwe jest jednak rozpoczynanie pracy w każdym czasie, oprócz miesiąca października, gdy wysyłka wykładów jest wstrzymana.

Kronika.

Wybór Prezydenta Polski odbędzie się już wkrótce, w marcu albo kwietniu 1933 r. Zagranica interesuje się tem bardzo, kto zostanie wybrany. Gazety angielskie ogłosiły, że teraźniejszy Prezydent Ignacy Mościcki pragnie się usunąć. Wysuwają kandydatury Paderewskiego, b. min. spraw zagr. Zaleskiego, premiera Prystora i i. Oczywiście, że wybrany będzie ten, za którym się oświadczy Marszałek Piłsudski.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego. powołana przez Min. Oświaty, składa się z samych profesorów, księży i urzędników. Niema żadnego przedstawiciela rzesz ludowych. Uważamy to za błędne. Mieszczanie, chłopci i robotnicy powinni też mieć głos w sprawach oświaty publicznej.

Urzędowy organ stronnictwa „Centrum Katolickiego” w Opolu, tuż za naszą granicą śląską, wydrukował artykuł radosny, że przy wyborach do „reichstagu” spadła liczba głosów polskich na 12.000. „Oppelner Kurier” cieszy się, że taki skutek odniosła polityka germanizacyjna.

Trzeba wiedzieć, że agitacją germanizacyjną centrową na Śląsku kierują Niemcy księży rzym. kat., pochodzący z polskich rodzin. Taką nagrodę ma „Polonia semper fidelis”.

Organizacje urzędnicze wysyłają deputacje do ministrów i do klubów poselskich o podwyżkę pensyj. Twierdzą, że nie mogą wyżyć z teraźniejszych płac. A chłop byłby szczęśliwy, gdyby miał wszystkiego dochodu na cały rok tyle, co średni urzędnik ma na miesiąc. Wobec wielkiego kryzysu wśród chłopów, rękodzielników i drobnych kupców, żądania urzędnicze w tym czasie są nie na miejscu.

Wydatki na szkolnictwo średnie i powszechnie obejmują w budżecie na r. 1931/32 sumę 228 milj. 505 tys. zł,

z czego na szkoły powsz. przypada 192 milj. 637 tys. zł, a na średnie około 26 milj. zł. Liczba nauczycieli szk. powsz. obejmuje 66 tys. 523, średnich — 4.383 osób. Największą liczbę szkół powsz. posiada okręg szk. lwowski (4.557), najmniejszą okr. szk. łucki (1.647).

Prawo do nauczania w szkołach państwowych i prywatnych mają, według rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, obowiązujące od 7. b. m., tylko ci nauczyciele, którzy posiadają zawodowe kwalifikacje nauczycielskie.

Nad niżeniem wydatków samorządów wojewódzkich, powiatowych i gminnych, tudzież nad niżką kosztów przedsiębiorstw samorządowych, z polecenia Min. Spraw Wewn., mają czuwać specjalne komisje wojewódzkie i powiatowe. Komisje te, złożone z delegatów rządowych i obywatelskich będą gotowe i zaczną działać od 1. grudnia br. Obowiązkiem tych komisji powinno być rozpatrzenie opłat, uiszczanych przez chłopów na rzecz miast.

Uroczyste otwarcie mostu na rzece Sole w Kobiernicach pow. Biała odbyło się 29. X. przez wojewodę krakowskiego dra Kwaśniewskiego. Most żelazo-betonowy, zbudowany kosztem 750.000 zł budzi ogólny podziw.

Z amnestji skorzystało 8.000 więźniów. Kar administracyjnych umorzono ponad 20.000.

Łapienie nadużyć. Wyższy urzędnik Państwowego Monopolu spirytusowego Władysław Kłopotowski został uwięziony na polecenie prokuratury, w związku z jakimś złodziejstwem.

Dąbał Tomasz, były poseł sejmowy z Tarnobrzieskiego, zasądzony za komunizm i od r. 1923 przebywający w Rosji, jak świeżo gazety donoszą, jest on w Moskwie, wicepresem białoruskiej akademii nauk i prezesem komitetu budowy pomnika dla Dzierżyńskiego, który się wślawił okrucieństwami jako szef czerezwyczałki bolszewickiej. Zatem wieść z przed dwóch miesięcy, jakoby Dąbał wstąpił do klasztoru, okazuje się bajką.

Pobożni pielgrzymi do Częstochowej z poza granicy niemieckiej przemycali spirytus ukryty w wielkich balonach pod ubraniem. Pobożnych przemysłników wysłędzono i aresztowano.

Głodówki w modzie. Urzędnicy miejscy w Warszawie, którym kasa miejska nie wypłaciła pensyj jeszcze za wrzesień br., ogłosili, że nie wyjdą z biur i będą głodować tak długo, aż im pensje za wrzesień i październik zostaną zapłacone. Któż im winien, że tak źle gospodarzą, iż kasa miejska jest pusta. Prezydentem Warszawy jest endeck.

Do Sądu Apelacyjnego we Lwowie dokonano włamania. Sprawcy zostali ujęci i część łupu w sumie 3.600 zł odebrano, a reszty 5.400 zł policja poszukuje. Złodziejom ułatwili kradzież dwaj woźni sądowi, którzy zato dostali po 500 zł.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na ławie oskarżonych zasiadł ks. Stanisław Płaczek z Buku. Akt oskarżenia zarzuca mu uprawianie polityki w

kościół. Podczas kampanji wyborczej w 1930 r., agitował w kościele za endecką listą nr. 4, grożąc wiernym, że kto będzie głosował na listę nr. 7, albo na jedynekę, ten przy spowiedzi nie otrzyma rozgrzeszenia. Sąd skazał ks. Płaczka na miesiąc więzienia. Miejscowa prasa klerykalna zamilczała o tem.

Odebrał sobie życie rejent Jeżewski z Łodzi, z powodu wykrycia nadużyć na sumę 40 tys. zł, których nie wpłacił skarbowi Państwa, tytułem podatków.

Egzekutor podatkowy ze Śniatyna Józef Dziamski podczas urzędowania u ks. Michała Dolnego w Rusowie zastrzelił parobka Andryja Melnyka, który widłami przeszkadzał.

W Lesku (Lisku) aresztowano kierownika spółdzielni ukraińskiej „silskyj hospodar” inż. Dmytra Maczaja i odstawiono go do aresztu śledczego w Sanoku.

Wykryto „fabrykę” fałszywych 20-złotówek w Sosnowcu, w mieszkaniu kolejarza. Aresztowano 10 osób.

Uniewinniony ojciec-zabójca. Sąd okr. w Stanisławowie uniewinnił W. Matejczuka z Krzywiorówki, który zabił toporem swoją córkę, gdyż ta od wczesnej młodości popadła w nałóg pijaństwa. Do domu wracała zawsze pijana i biła starych rodziców, a gdy w czasie żniw b. r. dowiedziała się, że matka śmiertelnie chora nie zapisała jej nic ze swego majątku, rzuciła się na ojca z nożem, czem ten wyprowadzony z równowagi, rozplatał jej toporem głowę.

Samobójstwo po 50 latach małżeństwa popełniła z nędzy 84-letnia R. Löfflerowa we Lwowie, wieszając się podczas nieobecności męża, który żebraniem zarabiał na utrzymanie.

Krwawa zbrodnia rozegrała się w składnicy materiałów wojskowych we Lwowie, gdzie urzędnik Paszkowski strzelił do urz. Mroczkowskiego dlatego, że ten wykrył nadużycia Paszkowskiego.

Dwaj bandyci napadli na M. Narolską z Dolhołuków, zrabowali jej 100 zł, pobili i skrupowawszy sznurami, rzucili na tor kolejowy. Na szczęście, maszynista nadjeżdżającego pociągu, wczas zauważył leżącą na torze.

Ucieczka bandyty. Na stacji kolej. w Siedlcach bandyta w momencie aresztowania wyjął dwa rewolwery i począł strzelać. Skorzystał z zamieszania, wybiegł na ulicę, wskoczył do dorożki i kazał jechać szybko w stronę Piasek zamiejskich. W polu porwał chłopu konia, wsiadł i pogalopował do okolicznych lasów. Policja zarządziła obławę, na razie bez skutku.

Aresztowano złodziei recept lekarskich, małżonków Chmielewiczów we Lwowie. Kradli lekarzom recepty i sami je wypełniali. Chmielewicz był nałogowym morfinistą i równocześnie handlował narkotykami.

Pożar w Stanisławkach k. Krakowa, zniszczył ochronkę klasztorną, przyczem zakonnica Kozlecka uległa zaccadzeniu na śmierć. Pożar powstał wskutek zapalenia się trocin od iskry z komina.

Stracił 50 zł, a robaki zostały. Pewien chłop z pow. garwolińskiego u-

dał się do znachora w Dęblinie i dał mu 50 zł, aby ten wypędził mu z jelit robaki. Znachor przez 2 godz. wygrywał na flecie różne smutne melodie, nad rozebrany do naga chłopem, ale ta „muzyczna kuracja“ nie pomogła, znachor nie chciał oddać 50 zł, więc sprawa oprze się o sąd.

Wybór „króla dziadów“ w Polsce odbywa się corocznie w Warszawie po zaduszkach, na które ściągają tam żebracy z całego kraju. Po tegorocznych zaduszkach został wybrany królem dziadów 69-letni Klemens Wyczółga z pow. żywieckiego. Według zwyczaju nowy „król“ sprawia ucztę dla 300 najstarszych wiekiem wyborców dziadów, w restauracji „pod ostatnim groszem“. W tym roku „zarobek“ był słaby, więc uczciwcy dziady pozwolili królowi zrobić kolektę wśród uczciwujących. Ale składka była licha, zamiast pieniędzy narzucano królowi do czapki guzików i fałszywych monet. To króla Wyczółga tak rozgniewało, że zwymyślał biesiadników od ostatnich łobuzów, cyganów itp. Powstała bójka, którą uśmierzyła dopiero policja. 20 najwaleczniejszych dziadów zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala. A więc i wśród żebraków kryzys dał się odczuć dotkliwie.

Epidemia tyfusu przybiera zatrważające rozmiary na Podkarpaciu. I. K. C. doniósł o rozszczeniu się tyfusu w powiatach Nadwórna, Kosów, Tłumacz i Śniatyn, a Przyjaciół stwierdza, że w kilku gminach górskich pow. Gorlice i dawnego Grybowskiego panuje również tyfus.

Ostrożnie z benzynowymi zapalniczkami. W Warszawie, pewien buchalter, nalewając benzyny do zapalniczki ciężko poparzył sobie ręce, gdyż w czasie napełniania miał w ustach zapalony papierosa.

Wyrok śmierci wykonano 9. b. m. w Baranowiczach, na Włodz. Pietraszewskim, za szpiegostwo.

Zdaje mu się...

Zda mu się, że komisarzem jest, lub dygnitarzem, a on tylko jest pisarzem i chce trząść nędzarzem...

Narzekań, skargi wszędzie. —
Ej źle brachu będzie.
I wnet będzie po urzędzie,
chleba się pozbędzie.

Gdyś organista — naród woła —
to pilnuj kościoła,
i na chłopów nie chmurz czoła,
jak burek z pod stoła.

Patrzcie na chłopskiego syna —
mędrak z za komina.
Lecz zdradza cię twoja mowa —
marsz do Gaci ze Siennowa!

ABo.

Prosimy

o nowych prenumeratorów.

Wychodztwo.

Przymusowe wydalenie ze Stanów Zjedn. A. P. grozi tym wszystkim cudzoziemcom, którzy pobierają zasiłki dla bezrobotnych, a nie posiadają obywatelstwa amerykańskiego. Minister pracy Deak zażądał wykazów tychże ze wszystkich gmin, w celu zarządzenia deportacji. Dotknie to i naszych polskich wychodźców. Już teraz kwatery na „wyspie płaczu“ (Elis Island) w Nowym Yorku, obok pomnika wolności, są przepelnione ludźmi przeznaczonymi na deportację. Wypadki jaskrawego bezprawia są na porządku dziennym. Bardzo wiele rodzin polskich straciło potrzebne dokumenty. Obowiązkiem naszych konsulatów polskich jest gorliwe zaopiekowanie się tą sprawą.

W Nowym Jorku skazano na śmierć dwu Polaków, Polewicz i Kasprzaka za mord rabunkowy. Zostali straceni na krześle elektrycznym.

Niepamiętne burze morskie.

Strasne zniszczenie nawiedziło wielką wyspę Kube, u wybrzeża środkowej Ameryki, pozostającą pod opieką Stanów Zjednoczonych A. Półn. Potężne fale oceanu dosięgły wielką część kraju. Mnóstwo miast i osiedli zostało zmytych doszczętnie i zatopionych w oceanie, mnóstwo pozostałych budynków uległo spustoszeniu. Tysiące ludzi utonęło, lub zostało zabitych. Dokładny obraz katastrofy będzie dopiero później zestawiony.

Niepamiętna burza morska była 10. bm. w Nowym Yorku. Część miasta na wyspie Rhode Island była przez fale morskie zupełnie odcięta. Niektóre ulice N. Yorku zalały fale na wysokość trzech metrów. Mnóstwo budynków na wybrzeżu zatoki morskiej zostało zburzonych. Prawdopodobnie zginęło też mnóstwo ludzi.

Wschodnie wybrzeże Italji Kalabria uległo również wielkiemu zniszczeniu od fal morskich. Miasta Giolosa, Ardera i Groteria zburzone doszczętnie. Wielkie przestrzenie pól zalane, rzeki wystąpiły z brzegów. Liczba ofiar w ludziach nie podana, ale napewno znaczna.

Rozmaitości.

Z Paryża do Buenos Aires, stolicy Argentyny wprowadzają stałą komunikację aeroplanową. Przelot około 10 tysięcy klm ma trwać trzy doby.

Polityk wstępuje do klasztoru Bernardynów we Francji. Jest nim p. Perier, kierownik partji konserwatywno-katolickiej i przewodniczący komitetu rozbicia moralnego w Szwajcarji.

Wynagrodzenie kata w XVII. wieku. Ze znalezionej dekretu elektora z Kolonii (Niemcy) z r. 1686. wynika, że kat otrzymywał za poćwiartowanie ciała — 8 talarów, za odcięcie głowy — 8 tal., za uduszenie — 6 tal., łamanie kołem — 8 tal., za odcięcie rę-

ki 5 tal., za przypalenie żelazem — 26 groszy, za pogrzebanie żywcem — 6 talarów. Przyjemne czasy panowały!

Wynalazca trującego gazu inż. Kumanow w Sowietach, został znaleziony w swej pracowni w Moskwie martwy, gdyż zatrul się gazem własnego wynalazku. Wynalazek jego wiedzy, którą zużytkował na zgubę ludzką, sam się zemścił na nim.

Ptaki też korzystają z komunikacji samolotowej, gdyż spotkawszy samolot w drodze swego lotu na południe, obsiadają jego skrzydła i wygodnie odbywają swoją podróż — naturalnie, nie obawiając się defektu samolotu.

Handel z murzynami w Afryce.

Pewne londyńskie przedsiębiorstwo, na którego czele stoi L. Tichin, Grek, skupuje w Europie stare ubrania i hurttem wysyła je do Afryki dla murzynów. Bo chociaż tam jest gorąco, to jednak murzyni lubią ubierać się po europejsku, a których stać na kupno starego ubrania, ci chętnie pyszną się niem wobec czarnych i białych kolegów. Murzyni są jak dzieci, więc np. za lśniący, mosiężny kask strażacki dają tuzin skór małpich, bardzo cenionych w Europie. Za starą kamizelkę można dostać wspaniałych strusich piór, za inne łachy płacą murzyni kością słoniową, a nawet złotem lub djamentami, wskutek czego agenci, nie mówiąc już o przedsiębiorcach, dochodzą w krótkim czasie do olbrzymich majątków i dziwią się, że w Europie ludzie narzekają na kryzys. Inna rzecz, że taki handel zamienny jest mocno nieuczciwy, no ale to sprawa z murzynami, którzy narazie jeszcze nie orjentują się, że są wyzyskiwani.

Niemiecki szturm na Polskę

zapowiada już otwarcie rząd niemiecki. Więc nie pora na porachunki i pomsty partyjne. Należy precz odrzucić organki partyjne, szerzące walkę wewnętrzną, a prenumerować Przyjaciela Ludu, bo to najlepszy doradca chłopski.

Na premje dla tych Przyjaciół, którzy w listopadzie i grudniu będą mieli wyrównaną należność za r. 1932 i wpłacą przynajmniej 4 zł na półroczną prenumeratę na r. 1933, mamy 500 egzemplarzy wielkiego „Ilustrowanego Kalendarza Powszechnego“. Za zjednanie nowego prenumeratora i przesłanie od niego prenumeraty choć półrocznej 4 zł, prześlemy „Poradnik prawny“. A na premje dla najgorliwszych prenumeratorów mamy 200 innych wartościowych książek.

Wysyłkę kalendarza zaczniemy od 15-go grudnia tym wszystkim, którzy wypełnią powyższe warunki.

A zatem pięknie prosimy o poparcie przez wpłacanie prenumeraty.

Administracja Przyjaciela Ludu.

ODPOWIEDZI RED. I ADMINISTRACJI.

J. Lasota: Dużo błędów gramatycznych. Doradzamy przy czytaniu gazet czy książek uważać, jak które słowo pisane. Skoro odczuwa Obywatel pociąg do pisania wierszem, to radzimy dokładnie przestudjować kilka dzieł poetów. Sam rym i rytm jeszcze nie wystarcza. Cześć. — **St. Kuźnar,** Jasienica: Dlaczego tak długie milczenie? — **K. Szczepanik:** Kryzys i nam dokuczył straszliwie. Zamiast na listy odpowiadać trzeba było łamać sobie głowę nad zaplaceniem drukarni, papieru, pocztu itp. Raczcie to uwzględnić i wybaczyć brak odpowiedzi. — **H. Drętek,** Webstr. Najdokładniejsze wyjaśnienia da Tadeusz Stapiński w Gen. Konsulacie Polskim w N. Yorku 151 E. 67 str., ustnie, albo listownie. Pozdrawiamy. — **Steve Dintel** Hamilton: 2 dol. otrzymaliśmy, zapłacona do 9. VIII. 33. Na pytanie co do kosztów przewozu Gdańsk-Zamość odpowie dokładnie biuro z N. Yorku, któremu list Pański przesyłamy, gdyż Redakcja nie zna tych spraw. Dziękujemy i pozdrawiamy. — **S. J. Kosiół** New Bedford: List przesłaliśmy posłowi Dwiduchowi, skoro on już wyspecjalizował się w tych sprawach. Na przyszłość doradzamy załatwiać wszelkie sprawy z Polska przez Gen. Konsulat Polski w N. Yorku, 151 E. 67 str. Serdecznie pozdrawiamy. — **M. Burek:** Polska ma najwięcej inwalidów wojennych z armii austriackiej i niemieckiej, a nie z polskiej. Pomimo to Polska płaci rentę wszystkim bez różnicy, chociaż walczyli na rozkaz zaborców, a nie za Polskę. Zaopatrzenie inwalidów jest w Polsce lepsze niż w innych państwach, kosztuje to 140 milionów zł rocznie, pomimo niżki. Gdyby Polskę rozdarli, toby wszystkie zasłki przepadły. Dlatego inwalidzi powinni być najgorliwszymi obrońcami Polski, a nie powinni szerzyć rozgoryczenia, ani nie grozić. Nieinwalidzi zazdroszczą inwalidom. 40 zł miesięcznie to wielka pomoc. — **J. Bargiel, A. Bartosz, J. Tymański, J. Śliwa, A. Ukłaja, Z. Plecionka, M. Kochanowicz.** Listy otrzymaliśmy i oddane p. Strączkowi do załatwienia, on odpowie. — **E. Wrzeszcz:** poparłem, ale decyduje Warszawa. — **K. Laskoś:**

Jeżeli poseł należy do klubu BBWR, a nie spełnia obowiązków, bo ani zgromadzeń nie urządza, ani na listy nie odpowiada, to wniesie zażalenie do prezesa klubu posłów BBWR na adres: P. Walery Sławek — Warszawa. Sejm. On posła upomni. — **Fr. Kochanowski:** Na szorstkie postępowanie starosty wniesie zażalenie do p. Ministra Spraw Wewn. Warszawa, ul. Nowy Świat 69. Opisać zajście dokładnie, ale bez obraźliwych słów. — **Z. B. K.** Adres zmieniamy według życzenia w liście z 7. b. m. Kalendarz będzie wysłany w ciągu grudnia. Na razie zapas ziemi dla żołnierzy wyczerpany, ale wobec bankructwa obszarników powstanie zapewne nowy zapas, o czym Przyjaciół zawiadomi. Cześć i pozdrowienie.

WOLNE ŻARTY.

— No, dzięki Bogu, jestem ubezpieczony przeciw ogniowi — mówi wieśniak do agenta ubezpieczeniowego, otrzymbawszy polisę.

— Tak jest, gospodarzu!

— No, a ilebym dostał, gdyby mi się tej nocy wszystko spaliło?

— Parę lat kryminału.

— Gdy mąż mój dokucza mi, straszę go, że wyjadę do mojej matki.

— Ja zaś mam na to inny sposób; powiadam, że moja matka przyjedzie do nas.

Egzekutor podatkowy: — Czy tatusia naprawdę niema w domu?

Mały Janek: — Naprawdę — niech pan wszędzie szuka, tylko nie pod łóżkiem.

Na lekcji religii.

W trakcie kiedy katecheta opowiada o zmartwychwstaniu i sędzie ostatecznym, uczeń Berlach śmiał się. Katecheta natychmiast zapisuje do dziennika kat: — „Berlach się śmiał lekceważąco, w czasie zmartwychwstania, jako też podczas sądu ostatecznego“.

Par-jas.

Kupiec do syna. Zawsze trzeba być uczciwym, mój chłopcze. Na tem najlepiej się wychodzi. Widzisz, onegdaj jeden z klientów wpłacił mi zamiast 1.000 złotych, przez pomyłkę 2 tysiące. I co zrobiłem? 500 złotych odesłałem spółnikowi.

Sara Geruchmilch podała do stołu tort, który odebrała od piekarza.

— Pomyśl sobie — mówi do męża — co to za dumny przypadek. Piekarnik zamienił nasz tort na inny i nam przyniósł ten tort, ale ja go nie oddałam, bo ten jest nawet lepszy.

— Nu — mówi mąż — to w takim razie ty, moja kochana żonko, musisz zjeść pierwszy kawałek.

— Dlaczego? — pyta Sara.

Dlatego — mówi pan Geruchmilch — bo ten, komu zamienili tort, będzie przeklinał i powie, aby ten kto jego tort zje, przy pierwszym kawałku się udławił...

JAPONJA.

(Ciąg dalszy).

Dom japoński nie zna mebli w europejskim tego słowa znaczeniu. Krzesła i stoły są niskie. Japończyk siedzi „po turecku“ i śpi na podłodze, na wytapicerowanych matach. Na ścianach wiszą drzeworyty albo chińskie „kakemon“, które w artystycznie iluminowanych tekstach głoszą głębokie sentencje filozofów albo przodków rodu. Na etażerkach stoi kilka nipów: wazy z emailowanej i polacanej porcelany, zwierzęta z bajki, smoki, posążki bogów. W jednym kącie pokoju stoi tradycyjny stolik do herbaty z licznymi rekwizytami. Na honorowym miejscu stoi ołtarz domowy, przed którym zanosi się modły do duchów przodków i bóstw opiekuńczych. Wszystko, i najdrobniejszy szczegół, skrupulatnie czysty i w wyrafinowanie dobrym guście. Nie widać tu bezwartościowej tandety, psującej tak często wnętrza mieszkań europejskich.

Rozsuwalne drzwi prowadzą z jednego pokoju do drugiego. Ściany są z papieru, rozpiętego na drewnianych ramach, często ruchome, tak że można stosownie do potrzeby kształtować pokój.

Dlatego jednak, kto umie dobrze patrzeć, dusza Japończyka najlepiej objawia się w jego ogrodzie. Ogólnie zna-

nemi są cuda sztuki ogrodniczej, która umie wyhodować stuletni cedr w zwycajnym wazonku. Ogród japoński tworzy harmonijną całość a celem jego jest, by był odbicią wszystkich piękności natury, wszystkich cudów stworzenia. Japoński ogrodnik wyteża całą swoją zdolność, wysila umysł swój. by na tym skrawku ziemi oddanym mu do dyspozycji — choćby nie wiedzieć jak drobnym był — ten cel swój, swoje marzenie, możliwie jak najlepiej urzeczywistnić. A więc wyczaruje na paru metrach kwadratowych ziemi, góry himalajskie, dziewiczą puszcę i wodospad Niagary — jedno obok drugiego. Znajdą się tam i pola chryzantem, róż i gwoździaków, które można wszystkie pomieścić na obszarze jednej chusteczki do nosa, ale których żyjące kwiaty są głośnie pieśnią pochwalną Wszchemocnego. Podkreślają tę myśl miniaturowe świątynie o nienagannych proporcjach, harmonijnie dostosowanych do całości. Najmniejszy drobiazg w tych ogrodach świadczy o niewypowiedzianej sile woli i cierpliwości; nic nie razi, bo wszystko jest wzajemnie do siebie zastosowane. By ująć to wszystko jednym słowem: widok ten napawa człowieka taką rozkoszą, czuje się tak bliskim idei ich twórcy, jak wtedy, gdy stojmy przed pejzażem wielkiego malarza. W szkole wojennej we Fontainebleau znałem japońskiego admirała, który tam studjował.

Jeden z pokoi swego banalnego miejskiego mieszkania urządził w stylu japońskim: były tam maty na podłodze, niskie mebelki, etażerki i nipy. Niczego nie brakło, by złudzeniu nadać wszelkie pozory rzeczywistości. I ten sam oficer, który w ciągu dnia czynił wrażenie kompletnego Europejczyka, który z nami siedział przy stole i grał w brydża, który ani zachowaniem, ani wymową, ani ubraniem w niczem się od nas nie odróżniał — ten sam — mówię — oficer, co wieczora bez wyjątku w swoich czterech ścianach odbywał wszystkie rytualne ablucje, wkładał tradycyjne kimono i udawał się do swego japońskiego pokoju, by modlić się do bóstw Japonii.

Dla wszystkiego, co leży w interesie ojczyzny, wyteża Japończyk nie tylko umysł swój do ostatecznych granic, lecz zrywa z wszystkimi konwencjonalnymi przesądami, które tak hamują naszą cywilizację zachodnią. Pewien japoński oficer sztabu generalnego, potomek bogatego rodu opowiadał nam bez przechwałki, ale też i bez fałszywego wstydu, że uczył się francuskiego języka jako pomocnik fryzjerski w Tours — „dlatego, bo w „ogrodzie Francji“ i w tym zawodzie oddawna znanym ze swej gadatliwości, najlepiej można się nauczyć klasycznej francuszczyzny“.

(Dok. nast.)

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOŁASCHA

Lwów, Kopernika 1.

Dr. Z. Abderman

ADWOKAT

otworzył kancelarię

w Krośnie, naprzeciw „Snopa“

FACHOWY ZASTĘPCA FIRMY:

M. L. POLACZEK W SAMBORZE

będzie przebywać w celu przyjmowania i też wykonywania zamówień na sztuczne nogi i ręce. Gorsety. Korektory ortopedyczne. Prostoprzemacze. Bandaże przepuklinowe. Opaski przeciw oberwaniu i po przebytych operacjach. Pasy przeciw obniżeniu żołądka. Bandaże przeciw wypadaniu macicy. Pończochy gumowe przeciw żylakom i przeciw puchnięciu nóg i t. d. **W Tarnobrzegu** dnia 24 i 25 listopada w Hotelu Lichtmana, **w Jaśle** dnia 1 i 2 grudnia w Hotelu Krakowskim, **w Nowym Sączu** dnia 5 i 6 grudnia w Hotelu Imperial, **w Gorlicach** dnia 8 i 9 grudnia w Hotelu Centralnym.

— Gdybym ja był twoim ojcem, tobys się miał z pyszna!

— Jeżeli pan profesor chce, to może nim zostać. Moja matka jest wdową i ma ochotę wyjść za mąż, byle tylko, jak mówi, taki głupi się znalazł!

PORADNIK PRAWNY dla gospodarzy wiejskich

opracowany przez redaktora Edwarda Puacza.

Książka zawiera następujące rozdziały:

1. Administracja i Sady Państwowe. Wnoszenie spraw, opłaty sądowe i t. p.
2. Podatki państwowe, samorządowe i gminne. Sprawdzanie właściwości wymiaru. Składanie sprzeciwu. Terminy płatności i ich odroczenie.
3. Nowe ograniczenia egzekucyjne w rolnictwie. Czego nie wolno zajmować ani sprzedawać przez licytację. Jak bronić się przed licytacją.
4. Komitety finansowo-rolne, oraz ich cel i zadania.
5. Nowe prawo o spłacie długów przez rolnika. Jak odraczać płatności. Nadzory, polubowne regulowanie i t. p. Zadania Urzędów Rozjemczych.
6. Nowe prawo o zniżaniu procentów płaconych od pożyczek lichwiarskich. Jak zmniejszyć swój dług u lichwiarza.
7. Podziały i spłaty rodzinne. Prawa spadkobierców. Kupno, sprzedaż i dzierżawa gruntów.
8. Ulgi w spłacie pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.
9. Co to jest weksel, czek i książeczka oszczędności. Jaka jest odpowiedzialność poręczyciela.
10. Wiadomości ogólne: o zawieraniu spółek, przystępowaniu do spółdzielni, skróconej służbie wojskowej dla jedynych żywicieli itp.
11. Wzory różnych prób i podań.
12. Spis obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Poradnik napisany jest w sposób jasny i dla wszystkich zrozumiały. Objasnia on wszystkie obowiązujące ustawy i poucza, jak bronić się przy pomocy nowych praw.

Każdy rolnik we własnym interesie musi nabyć tę książkę. Kosztuje tylko 95 gr razem z przesyłką. Należy wpłacić 95 groszy **na konto w P. K. O. Nr. 19.913** lub przesłać nam pocztą, podając dokładny swój adres, a książka zostanie przesłana. — Nasz adres:

Ajencja Rolnicza „TEROL“, Warszawa, ul. Jerozolimska 26
Książkę wysyłamy tylko za gotówkę zgóry.

MOTYLICA ULECZALNA W CIĄGU 24 do 48 GODZIN

znakomitym środkiem **ETRONAL** zastosowanie łatwe pod zarejestr. nazwą **w kapsułkach żelatyn.**

(Zatwierdzony Rejestrem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 1606).

Środek zupełnie pewny leczy w 100% motylicę wątrobianą u bydła rogatego, owiec, kóz i t. d.

ETRONAL uzyskał patent polski pod L. 9.233 i inne patenty światowe. — Znakomite i szybkie działanie przy zupełnej nieszkodliwości stwierdzili klinicznie prof. dr. A. Trawiński we Lwowie, Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, prof. dr. Noeller w Berlinie, Doc. dr. Mglej, Dr. M. Stachurski starszy lekarz powiatowy i wielu innych.

Ceny: Do zupełnego wyleczenia owcy lub barana do wagi 35 kg wystarczy 1 mała kapsułka Etronalu w cenie 90 gr.

Do zupełnego wyleczenia krowy lub wołu o wadze do 200 kg wystarczą 2 większe kapsułki Etronalu za 4 złote.

Opłatę pocztową ponosi zamawiający.

Skład wysyłkowy: Laboratorium Chemiczne Mra. Szymona Edelmanna, Aptekarza we Lwowie, Teatyńska 16/24. Tel. 12-10

ILUSTROWANY KALENDARZ POWSZECHNY NA ROK 1933

Z A W I E R A Ć B Ę D Z I E

Bogatą bardzo treść i wiele ciekawych **Obrazków** z kraju i ze świata

CENA KALENDARZA ZŁ 1 GR 50 Z PRZESYŁKĄ

UWAGA: w naszym kalendarzu wyjaśniamy szczegółowo jakie kary **AMNESTJA**

Nasz adres: Administracja „LOTU POLSKIEGO“ w Warszawie, ul. Świętokrzyska 12.

KAŻDY mieszkaniec małego miasteczka i wsi

POWINIEN

„ILUSTROWANY KALENDARZ POWSZECHNY“

≡ N A B Y Ć ≡

Prenumerata w Polsce rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł., miesięcznie 1 zł., Konto P. K. O. 404.190

w Ameryce rocznie 2 dol., półrocznie 1 dol., Nr. pojedynczy 8 ct.

we Francji rocznie 40 fr., półr. 20 fr., kwartalnie 10 fr.

Cena ogłoszeń: cała strona 400 zł., pół str. 200 zł., ćwierć str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł. za 1 mm. w 1 szp. na 1 stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm. w 1 szp. w tekście 70 gr. (str. III łam.) po tekście za 1 mm. w 1 szp. 30 gr. (str. VI łam.) Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 15 gr. — **Prenumeratoryści** płać za słowo tylko 10 groszy. — Ogłoszenia zagraniczne • 100% droższe.

Redaktor odpowiedzialny: JAN STAPIŃSKI.

Drukarnia J. Czerneckiego, Kraków, ul. Lubicz 3 A.